

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz
Protokolant :	Justyna Skop

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2023 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. i J. M.

przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 11 sierpnia 2021 r., sygn. akt I C 1144/20

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanego łącznie na rzecz powodów kwotę 120.678,31 (sto dwadzieścia tysięcy sześćset siedemdziesiąt osiem i 31/100) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 stycznia 2021 r. do dnia 24 lutego 2023 r., przy czym wykonanie tego świadczenia będzie uzależnione od zaoferowania przez powodów na rzecz pozwanego kwoty 207.304,38 (dwieście siedem tysięcy trzysta cztery i 38/100) złotych lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty i oddała powództwo o zapłatę w pozostałej części;
- oddała apelację w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego na rzecz powodów 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia tego orzeczenia z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

	SSA Anna Bohdziewicz	
--	----------------------	--

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Katowicach:

- 1) stwierdził nieważność umowy kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny nr 203- (...) z dnia 9 listopada 2007 r., zawartej między powodami A. M. i J. M. a pozwanym - (...) Bankiem (...) S.A. w W. - w całości;
- 2) zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 120.678,31 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty;
- 3) oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
- 4) orzekł o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych.

Wyrok ten został wydany na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

W dniu 9 listopada 2007 r. między powodami a pozwanym doszło do zawarcia umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny. Na mocy tej umowy bank udzielił powodom kredytu denominowanego udzielonego w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 97.744,17 CHF (§ 2 pkt. 1) na okres do 1.11.2047 r. (§ 12 pkt. 4). Kredyt został udzielony na budowę domu położonego w M. przy ulicy (...) oraz finansowanie kosztów prowizji oraz ubezpieczenia. Oprocentowanie kredytu w dniu zawarcia umowy określono na 3,840%, przy czym marża banku wynosiła 1,09 p.p. (§ 7 umowy). Spłata kredytu miała nastąpić przez potrącenie przez kredytodawcę swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku rozliczeniowo-oszczędnościowego powoda. Rachunek był prowadzony w złotych (§ 13 umowy).

Część ogólna umowy zawierała postanowienia dotyczące sposobu jej wykonania i tak:

[a] § 4 ust. 5 zgodnie z którym: w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie polskiej, stosuje się kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) S.A. w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów;

[b] § 13 ust. 7 zgodnie z którym: potrącenia środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) S.A. w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz /aktualna Tabela kursów/.

Powodowie w 2007 r. potrzebowali ponad 200.000 złotych na dokończenie budowy domu jednorodzinnego. Skorzystali z pomocy doradcy finansowego, który przedstawił im ofertę pozwanego banku. Wstępnie powodowie mieli kontakt tylko z doradcą, który mówił, że jest to najkorzystniejsza oferta z niską ratą. Powodowie mieli zaufanie do doradcy. Nie mówił on o żadnych ryzykach, nie zwracał uwagi na kurs waluty. Nie wyczulono ich na nagły wzrost kursu waluty. Powodowie nie mieli wpływu na treść umowy. Nie udostępniano im treść umowy przed jej podpisaniem. Warunkiem uzyskania kredytu było m.in. założenie konta w pozwanym banku. Przed podpisaniem umowy pracownica banku udostępniła powodom treść umowy. Nic wówczas im nie tłumaczono, ani nie przedstawiano symulacji rat na wypadek wzrostu kursu waluty. W tym procesie powodowie domagają się rozwiązania umowy. Godzą się, jako konsumenci, na skutki ewentualnego stwierdzenia nieważności umowy. Do spłaty pozostało jeszcze około 300.000 złotych. Powodowie nadal mieszkają w nieruchomości, na którą wzięli kredyt. Nie zwracali się o przewalutowanie kredytu, bo było to dla nich niekorzystne.

W okresie od grudnia 2007 r. do maja 2020 r. powodowie dokonali wpłaty kwoty 120.678,31 złotych z tytułu rat. Pismem z dnia 23 września 2020 r. pełnomocnik powodów złożył reklamację, zarzucając nieważność całej umowy i wnosząc o wzajemnie rozliczenie dokonanych wpłat na poczet zawartej umowy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, na podstawie niekwestionowanych dokumentów prywatnych złożonych do akt sprawy. Sąd wziął pod uwagę także

wiarygodne zeznania powoda. Sąd ograniczył dowód z przesłuchania powodów, gdyż okoliczności, na które dowód ten został przeprowadzony tj. zawarcia umowy, jej negocjacji i udzielonych pouczeń nie były znane członkom zarządu pozwanego banku. Z kolei zeznania świadków A. D. i A. S. (1) nie wniosły niczego istotnego w sprawie albowiem świadkowie nie pamiętali okoliczności zawarcia tej konkretnej umowy.

Sąd pierwszej instancji pominął dowód z zeznań świadka I. C., jako nieprzydatnego do wyjaśnienia okoliczności sprawy, bowiem z zeznań powoda wynika, że wszelkie informacje dotyczące kredytu pozyskiwał od doradcy finansowego, a w banku podpisał jedynie umowę. Zatem dowód ten nie przyczyniłby się w żaden sposób do dokonania istotnych ustaleń, a jedynie przedłużyłby postępowanie w sprawie, tym bardziej, że świadkowie A. D. i A. S. (2) zeznające na tożsame okoliczności, co świadek I. C., nie pamiętały okoliczności zawarcia umowy, nie pamiętały konkretnych procedur obowiązujących w 2007 r. w banku, ani informacji, jakie przekazywały klientom w czasie procedury zawierania umowy.

Sąd pominął także wniosek dowodowy dotyczący dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, uznając ten wniosek za nieprzydatny i zmierzający do przedłużenia postępowania w rozumieniu art. 235² § 1 pkt. 2 i 5 k.p.c., a to w świetle roszczenia powodów, domagających się zapłaty kwot niespornych, bo wynikających z wyliczenia pozwanego, a niekwestionowanego przez powodów. Zestawienie wysokości dokonanych wpłat w związku z realizacją umowy kredytu, zostało sporządzone przez stronę pozwaną na wniosek powodów.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd pierwszej instancji na wstępie wskazał, że w rozpoznawanej sprawie spór dotyczył oceny ważności i skuteczności umowy kredytu, jaką zawarły strony. Powodowie powołując się na nieważność umowy kredytu z uwagi na to, iż będące podstawą zapłaty rat kredytu postanowienia umowy łączącej ich z pozwanym mają charakter abuzywny i jako takie są w stosunku do nich bezskuteczne, wniesli o zasądzenie na swoją rzecz sumy uiszczonych świadczeń nienależnych zapłaconych z tytułu spłaty rat kredytu w okresie od grudnia 2007 r. do maja 2020 r. w wysokości 120.678,31 złotych.

Aby móc rozstrzygnąć o żądaniu zapłaty w trybie art. 410 k.c., Sąd Okręgowy w pierwszym rzędzie ocenił ważność umowy nr (...) o kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny, denominowany kursem CHF, z dnia 9 listopada 2007 roku. Stwierdzenie bowiem nieważności umowy przesądza w sprawie o możliwości domagania się zwrotu spełnionych świadczeń. Żądania powodów wymagały oceny umowy łączącej strony procesu pod kątem jej ważności, zgodności z przepisami prawa bankowego, a także poddania ocenie jej zapisów, w szczególności wskazanych przez powodów, zawierających ich zdaniem klauzule niedozwolone.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż umowa łącząca strony jest umową kredytu w rozumieniu art. 69 prawa bankowego – ustawy z 29 sierpnia 1997 roku, zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z kolei przepis art. 69 §2 ustawy określa wymogi formalne umowy kredytu. Z dniem 26 sierpnia 2011 r. do art. 69 ust. 2 został dodany m.in. pkt. 4a, wskazujący wprost na możliwość zawierania umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, przy czym taka umowa musi wskazywać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Poza tym zmiana prawa bankowego dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. w art. 69 ust. 3 stanowiła, iż w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Do czasu zmiany prawa bankowego tą ustawą, zwaną antyspreadową, kredytobiorca nie mógł dokonywać spłat w walucie. Zmiany te nie oznaczają, iż umowy kredytu

denominowanego do waluty obcej zawarte przed 26 sierpnia 2011 r. są nieważne, co zostało wyjaśnione także w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że bezspornie strony zawarły umowę odpowiadającą warunkom umowy kredytu w rozumieniu powyższych przepisów. Bezspornym w sprawie jest także i to, iż pozwany ma status przedsiębiorcy, a powodowie status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Kwestią zasadniczą w sprawie jest to, czy wskazane w pozwie postanowienia umowy stanowią klauzule niedozwolone. Cały spór koncentruje się na kwestii przyjętego miernika denominacji, a przede wszystkim sposobu ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, a to wobec zapisów umowy i odesłania do tabeli kursów kupna i sprzedaży ustalanych w pozwanym banku.

Zaznaczono, że umowa kredytu, jak każda umowa, rodzi stosunek obligacyjny, którego immanentną cechą jest zgodna wola stron tak, co do jej zawarcia, jak i jej postanowień, które muszą jednak być na tyle jasne i zrozumiałe dla każdej ze stron, aby nie narażały strony na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem. Oczywistym jest, iż strony na zasadzie swobody umów mogą dowolnie ukształtować stosunek umowy, nie mniej jednak granice swobody umów wyznacza art. 353¹ k.c., który stanowi o tym, by treść i cel stosunku umownego nie sprzeciwiała się właściwości stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Ponownie zaznaczono, że jedną ze stron omawianej umowy kredytu hipotecznego jest konsument, co już powoduje konieczność zachowania przepisów regulujących ochronę konsumenta także przez banki, które tym samym muszą respektować m.in. przepisy Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Podkreślono, iż umowa kredytu musi określać wysokość udzielonego kredytu, walutę kredytu, warunki na jakich został udzielony, zasady jego zwrotu, zasady oprocentowania i jego zmiany, terminy spłaty. Zatem w dacie jej zawierania musi dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wysokości zobowiązania kredytobiorcy – konsumenta - wobec banku, co może być wyrażone w sposób kwotowy albo też przez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem franka szwajcarskiego. Posłużenie się przez strony konstrukcją klauzuli waloryzacyjnej, w tym walutowej, pozostaje dopuszczalne i jest szeroko stosowane w praktyce banków ze względu przede wszystkim na potrzebę ograniczenia niekorzystnych dla obu stron skutków zmiany wartości pieniądza polskiego.

Zastosowanie walutowych klauzul indeksacyjnych powinno opierać się na takim ich zapisaniu, by zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określane przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu. Zastosowanie indeksacji walutowej jest dopuszczalne co do zasady. Nie narusza ani zasady nominalizmu z art. 358¹ k.c., ani też zasady swobody umów z art. 353¹ k.c., jeżeli pozwala na określenie koniecznych przedmiotowo postanowień umowy kredytowej, określonych w art. 69 prawa bankowego. Sporządzenie umowy zgodnie z tymi przepisami wymaga więc zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby wypłaty kwoty kredytu i ustalenia każdej kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, w tym posłużenia się kursami innych instytucji finansowych, w szczególności średnim kursem NBP, nawet z określonym w umowie, dopuszczalnym poziomem odstępstwa, tak aby kredytobiorca z góry mógł ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym znane z góry warunki ustalania wysokości rat kapitałowych, rzutuujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania. Kredytobiorca musi takie zapisy zaakceptować, mimo że nie jest w stanie z góry przewidzieć kwotowego wymiaru poszczególnych rat.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. badanie łączącej konsumenta z przedsiębiorcą umowy w celu ustalenia, czy zawarte w niej postanowienia mają charakter niedozwolony (abuzywny) dopuszczalne jest tylko w odniesieniu do tych postanowień, które nie zostały z konsumentem indywidualnie uzgodnione. Z zasady kontroli poddawane są te postanowienia, które nie określają głównych świadczeń stron. W sytuacji natomiast gdy dane postanowienie określa główne świadczenia

stron, przesłanką dopuszczalności jego kontroli jest (poza brakiem indywidualnego uzgodnienia z konsumentem) stwierdzenie, że nie zostało ono sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przechodząc do oceny umowy zawartej przez strony, Sąd wskazał, że wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego, obejmującego analizę treści spornych zapisów umowy prowadzi do stwierdzenia nieważności umowy w całości z powodu bezskuteczności jej głównych postanowień i niedopuszczalności ich zastąpienia innymi ze względu na konieczność utrzymania podstawowych jej elementów decydujących o jej charakterze prawnym, co ostatecznie musiało prowadzić do uwzględnienia powództwa.

Kwestionowane przez powodów postanowienia zawarte zostały przede wszystkim w:

•§ 5 ust. 3-5 Umowy Kredytu - Kredyt może być wypłacany: 1) w walucie wymiennej na finansowanie zobowiązań za granicą i w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego, 2) w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju. 4) W przypadku o którym mowa w ust. 3 pkt 2, stosuje się kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego. 5) W przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej stosuje się kursy kupna/sprzedaży dla dewiz (Tabela kursów), obowiązujące w (...) SA w dniu zlecenia płatniczego.

•§13 ust. 7 Umowy Kredytu - Potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów).

W §2 ust. 1 umowy zawarte zostało postanowienie obejmujące zobowiązanie pozwanego do udzielenia powodom kredytu w kwocie wyrażonej w walucie polskiej stanowiącej równowartość 97.744,17 CHF, przy czym sposób przeliczenia tej kwoty wynika z § 5 umowy. Powodowie podpisując umowę nie wiedzieli jaką dokładnie kwotę w złotych otrzymają oraz jaki kurs przeliczeniowy zostanie zastosowany. To pozwany ostatecznie ustalał tą kwotę przez zastosowanie własnego kursu kupna waluty. Wskazana w umowie kwota wyrażona w walucie CHF określa wysokość zobowiązania powodów, przy zastosowaniu tzw. klauzuli waloryzacyjnej czy indeksacyjnej. Istota takiej klauzuli sprowadza się do oznaczenia przez strony danego stosunku prawnego wysokości świadczenia pieniężnego, czyli sumy, jaką ma zapłacić dłużnik wierzycielowi, nie wprost (poprzez wskazanie konkretnej ilości jednostek pieniężnych), a w sposób pośredni, przez opisanie wartości, jaką ma mieć spełniane świadczenie za pomocą miernika innego niż pieniądź. Jednym z takich mierników może być przy tym obca waluta. Klauzule tego rodzaju stosowane są co do zasady w długoterminowych stosunkach prawnych, bowiem ich podstawowym celem jest uniknięcie skutków zmiany wartości świadczenia pieniężnego w okresie obowiązywania umowy, która to zmiana wynika ze zmiany siły nabywczej pieniądza w czasie. Z tych też względów miernik służący do dokonania opisanego przeliczenia powinien spełniać kryterium stabilności. Przy przyjęciu waluty obcej jako tego rodzaju miernika i mając na względzie mechanizm działania i znaczenie klauzuli waloryzacyjnej (indeksacyjnej) istotne znaczenia z punktu widzenia obu stron umowy odgrywa kwestia sposobu, w jaki waloryzacja ma być dokonywana, a przede wszystkim kursu tej waluty, przy zastosowaniu którego dokonywane będzie przeliczenie.

Kwestionowane przez powodów postanowienia umowy wskazują na to, że przeliczenie będzie dokonywane dwukrotnie – przy wypłacie kredytu i przy przeliczaniu rat w celu ustalenia wyrażonej w walucie polskiej kwoty, jaką mają spłacać powodowie, po drugie, że pierwsze przeliczenie będzie dokonywane według kursu kupna, a drugie – według kursu sprzedaży i wreszcie po trzecie, że oba te kursy będą ustalane według tabel obowiązujących w pozwanym banku. Stwierdzono, że tym samym te postanowienia umowy zawierają klauzulę abuzywną, jako że pozwalają bankowi na dowolne ustalanie kursów kupna i sprzedaży waluty na potrzeby rozliczeń kredytowych. Umowa zawiera bowiem odesłanie do tabeli kursów walut obcych w pozwanym banku, nie wskazując w żaden sposób warunków ich ustalenia i pozostawiając to do wyłącznej dyspozycji banku. Skutkiem negatywnej weryfikacji postanowienia umowy jest przyjęcie na zasadzie art. 385¹ § 2 k.c., że takie postanowienie nie wiąże konsumenta i postanowienie takie jest bezskuteczne od momentu zawarcia umowy.

W dalszej kolejności Sąd odniósł się do kwestii uzgodnienia indywidualnie przez strony umowy jej spornych postanowień na etapie zawierania umowy. W myśl art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ustalenia faktyczne wskazują, iż bank posłużył się przy zawieraniu umowy wzorcem umowy. Zatem zgodnie z art. 385¹ §4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie z klientem spoczywa na tym, kto się na to powołuje, a więc w okolicznościach tej sprawy na pozwanym. Tymczasem postępowanie dowodowe wykazało, iż te kwestie, mające następnie swe odzwierciedlenie w kwestionowanych postanowieniach umowy, nie były uzgodnione z powodem. Pozwany nie przedłożył na tę okoliczność żadnych dowodów, a za taki dowód nie można uznać zeznań świadków, którzy nie pamiętali podpisania umowy z powodami. Przedstawili jedynie standardowy tryb postępowania obowiązujący w banku. W pełni na wiarę zasługiwały zeznania powoda, co do okoliczności zawarcia umowy, w tym rodzaju i zakresu udzielonych im informacji o przyszłej umowie. Niewątpliwie powodowie podpisali oświadczenia o akceptacji ryzyka kursowego i akceptacji ryzyka zmiennej stopy procentowej, lecz nie wynika z tego, że zostali szczegółowo pouczeni o zakresie tego ryzyka, w szczególności, że kurs waluty może wzrosnąć dwukrotnie. Złożone oświadczenie stanowi w istocie oświadczenie blankietowe, podobne do tych jakie niejednokrotnie składają pacjenci wyrażając zgodę na zabieg. To obowiązkiem przedsiębiorcy, dokonującego czynności z konsumentem, jest podjąć takie działania, aby w sposób jasny, przystępny, zrozumiały i wszechstronny wyjaśnić mu wszelkie niezbędne informacje mające istotne znaczenia dla przyszłej umowy. Rolą banku było wyjaśnienie powodom zasad, na jakich będzie ustalany kurs waluty obcej, w szczególności zaś co do poinformowania ich o tym, że kursy te będą ustalane przez pozwanego bank. Bank nie pouczył powodów o skutkach zawarcia kredytu denominowanego do waluty obcej oraz o zagrożeniach z tego wynikających. Umowa nie określała ani kursu CHF wobec złotego ani sposobu jego ustalania na potrzeby wypłaty świadczenia powodom i uruchomienia kredytu, ale i przez czas jego zakładanego i faktycznego spłacania przez nich. Zawierała odesłanie do tabeli kursów, bez innych zastrzeżeń dotyczących zasad jej ustalania, także w zakresie odmienności kursów kupna, sprzedaży. Nawet jeśli w dacie zawierania umowy kurs sprzedaży CHF wobec złotego był znany czy też dostępny powodom, to nie oznacza, że w kolejnych dniach przypadających na następne miesiące i lata zakładanego przez strony wykonywania umowy, realizacja której została podzielona na wiele lat (od grudnia 2007 r. do listopada 2047 r.), powodowie tego kursu znać nie mogli, a jego ustalenie pozostawione było wyłącznie bankowi. Dostępność kursu walut w dacie zawierania umowy wynikała z obowiązku nałożonego na banki na mocy art. 111 ust. 1 pkt. 4 prawa bankowego. Na ustalenie kursu walut powód nie miał żadnego wpływu. Tylko pozwany bank na mocy umowy był jednostronnie upoważniony do określenia zobowiązania powoda, a więc na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych. Umowa nie zawierała zapisów wyjaśniających sposób ustalenia tabeli. Powszechnie wiadomym jest, iż pod koniec pierwszej dekady obecnego wieku odnotowywano coraz bardziej niekorzystne notowania CHF do złotego i ten trend utrzymuje się do nadal. Oczywistym jest, iż rzutowało to na wysokość rat. Bank zatem reagując na zjawiska rynkowe, ustalał wysokość rat przy zastosowaniu swoich tabel. Podkreślono, że oceny ważności umowy, w tym jej postanowień pod względem abuzywności dokonuje się na dzień zawierania umowy, a nie na okres jej wykonywania.

Z przywoływanego już przepisu art. 385¹ k.c. wynika, iż postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przez postanowienia określające główne świadczenia stron umowy rozumie się zatem postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnej, często utożsamiane z essentialia negotii umowy, a zatem tego rodzaju postanowienia, bez których nie sposób zakwalifikować umowy zgodnie z jej nazwą. Główne świadczenia banku przesądzające o istocie umowy łączącej go z kredytobiorcą, to oddanie mu do dyspozycji ustalonej kwoty kredytu na oznaczony w umowie czas i z przeznaczeniem na określony cel, podczas gdy główne świadczenia kredytobiorcy obejmują korzystanie z udostępnionej mu kwoty kredytu zgodnie z postanowieniami umowy, zwrot kwoty wykorzystanego kredytu, zapłata odsetek oraz prowizji. Klauzula waloryzacyjna (indeksacyjna) służy do ustalenia wysokości świadczenia głównego kredytobiorcy, (kwoty, którą ma on zwrócić bankowi) i stanowi instrument, który służy do ostatecznego ustalenia rozmiaru świadczenia kredytobiorcy. Mechanizmy, służące do przeliczania

złotych na franki szwajcarskie, by mogły być stosowane muszą być uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony w dacie zawierania umowy.

Za ugruntowane przyjęto stanowisko wypracowane przez Sądy, iż niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną.

Sąd Okręgowy przyjął, że klauzule waloryzacyjne dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Jednocześnie mając na uwadze art. 353¹ k.c., dot. tzw. granic swobody umów, związanych z samą istotą, naturą umowy, również kredytowej, nie pozwalają na akceptację treści zapisów dotyczących indeksacji kredytu do CHF. Przekraczały bowiem granice wyznaczone naturą stosunków obligacyjnych. Przeliczenie franków na złote i odwrotnie ma następować przy przyjęciu kursów wynikających z tabel kursowych pozwanego, zatem to bank uzyskał wyłączne prawo do określania kursu CHF dla potrzeb rozliczeń. Miernik pozwalający ustalić ostatecznie i wiążąco wysokość zobowiązania powodów w dacie zawierania umowy w 2007 r. nie ma charakteru obiektywnego, a został on uzależniony od jednostronnej i arbitralnej decyzji pozwanego. Powodowie nie mieli i nie mają możliwości weryfikacji prawidłowości danych umieszczanych przez bank w tabeli kursów, a tym samym prawidłowości wyliczenia wysokości kwoty należnych bankowi rat. Ten sposób ukształtowania zakresu praw i obowiązków stron analizowanej umowy, który jest następstwem wprowadzenia do niej na skutek zastosowania przez pozwanego przygotowanego przez niego wzorca postanowień dotyczących zasad działania klauzuli waloryzacyjnej nie spełnia kryterium transparentności, godzi w równowagę kontraktową stron umowy i w rezultacie stawia powodów w znacznie gorszej niż pozwanego pozycji, co niewątpliwie uznano za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Wskazano, że nie ma znaczenia późniejsze wykonywanie umowy, jako że zgodnie z art. 385² k.c. ocena zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami dokonywana jest według stanu z daty jej zawarcia.

W ocenie Sądu nie zachodzi możliwość utrzymania spornej umowy w mocy po wyeliminowaniu postanowień niedozwolonych. Podkreślono, iż powodowie składając pozew oraz w zeznaniach jasno podali, iż są świadomi znaczenia żądania stwierdzenia nieważności umowy i skutków, jakie się z tym wiążą w szczególności, że strony winny zwrócić sobie wzajemnie to co świadczyły oraz że banki zapowiadają domaganie się wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału. Poza tym powodowie korzystali przez całe postępowanie sądowe z pomocy fachowego pełnomocnika i już w pozwie wyrażali stanowisko dotyczące nieważności umowy. Nie zachodzi więc w tej sprawie obawa o naruszenie podstawowych standardów ochrony powodów jako konsumentów, wyznaczonych art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, na które wyraźnie wskazywał TSUE w powołanym wyroku, zalecając sądom krajowym ich przestrzeganie przy wydawaniu wyroków, które powinny pozostawać w zgodzie z powołanym przepisem oraz sposobem jego wykładni, przyjętym w orzecznictwie TSUE, w tym w wyroku TSUE z 3 października 2019 r., C – 260/18. Trybunał wskazał, iż „art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej (...), przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”.

Eliminacja spornych postanowień umowy ze względu na abuzywność klauzul waloryzacyjnych, które służyły ustaleniu kursu sprzedaży CHF na potrzeby ustalenia wysokości raty kapitałowo-odsetkowej wpłynie na zmianę głównego przedmiotu umowy z tej przyczyny, że klauzule dotyczą głównych zobowiązań powodów jako kredytobiorców, związanych z ustaleniem kwoty kredytu w złotych oraz ze spłacaniem rat w ich kapitałowej części oraz ustaleniem pozostałej do zapłacenia części kapitału kredytu. Ewentualne wyeliminowanie wskazanych klauzul z podanego powodu nie pozwala na utrzymanie umowy nie tylko dlatego, że chodzi o główne świadczenia powodów, bez których charakter umowy nie mógłby zostać zachowany, lecz również z tej przyczyny, że bez tych klauzul jej wykonywanie, czyli w pozostałym zakresie, w ogóle nie byłoby możliwe na podstawie tej umowy bez zasadniczej zmiany jej charakteru prawnego, który oddawał prawną i gospodarczą przyczynę jej podpisania przez obie strony, w tym nie tylko przez

bank, lecz również przez powodów. Postanowienia umowy, które istotnie są abuzywne, to postanowienia dotyczące mechanizmów przeliczania złotych na CHF i odwrotnie. Ich usunięcie z umowy prowadzi do powstania w niej luki. Powstaje zatem kwestia jej zastąpienia.

W wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r. (sygn. akt C - 154/15, C - 307/15, C - 308/15) TSUE wypowiedział się co do skutków uznania klauzuli umownej za niedozwoloną (nieuczciwą) stwierdził, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwego warunku umownego w taki sposób, aby nie wywoływał on wiążącego skutku dla konsumenta. Winno się zatem doprowadzić do takiej sytuacji prawnej konsumenta, jaka miałaby miejsce wówczas, gdyby tego warunku nigdy nie było. Sąd nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści tego warunku. Także w wyroku z 3 października 2019 r., C - 260/18, TSUE jednoznacznie uznał, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze tylko ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści takiej czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozycyjnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, na etapie wyrokowania, które oparte jest na uznaniu abuzywności takich klauzul, czyli wymaga ich eliminacji z umowy, art. 6 ust. 1 powołanej dyrektywy nie pozwala na zastąpienie kursu sprzedaży z tabeli banku, zastrzeżonego w umowie, żadnym innym kursem notowania CHF do złotego, w tym średnim kursem ogłaszającym przez NBP, nawet gdyby obie strony się na to zgadzały. Wbrew twierdzeniom pozwanego umowa nie mogła być wykonywana bez dokonywania przeliczeń waluty. Po pierwsze pomimo ustalenia kwoty kredytu w CHF wypłata świadczenia mogła nastąpić tylko w złotych, a po drugie z umowy wynikał sposób spłaty kredytu w złotych. Strony w §13 umowy wskazały rachunek bankowy, z którego pobierane będą środki na spłatę kredytu i był to rachunek złotowy. Powodowie nie posiadali w pozwanym banku rachunku walutowego i nie mieli możliwości dokonywania spłaty w CHF.

Konsekwencją takiego stanowiska było uznanie nieważności takiej umowy ex tunc, nie tylko dlatego, że abuzywne postanowienie podlega eliminacji bez możliwości wprowadzenia w to miejsce innego podobnego mechanizmu, tyle że dozwolonego, a więc zgodnego ponadto z naturą (istotą) takich stosunków umownych, lecz również dlatego, że zachodzi niemożność wykonywania, a tym samym też rozliczenia takiej umowy, spowodowana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia wysokości podstawowego zobowiązania kredytobiorcy, czyli wysokości raty kredytowej albo pozostałej do zapłacenia części kredytu spłacanego przed terminem. Nie ma zatem możliwości wykonania umowy po wyeliminowaniu postanowień o charakterze abuzywnym.

Sąd Okręgowy wskazał, że w orzecznictwie TSUE podkreśla się, iż przepisy dotyczące uznawania postanowień umów z konsumentami oraz skutków z tym związanych zostały wprowadzone w interesie konsumentów, a zatem ich interpretacja i stosowanie winny tę okoliczność uwzględniać, przez poszukiwanie przy rozstrzyganiu konkretnych spraw takich rozwiązań, które zapewnią konsumentowi obiektywnie najlepszą ochronę. Stąd m.in. w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie państwa D. TSUE wskazał, iż w przypadku rozstrzygnięcia o abuzywności klauzuli umowy rolą sądu jest uzyskanie świadomej decyzji konsumenta, co do tego, czy zamierza on podnieść, bądź podtrzymać, zarzut abuzywności danego postanowienia umownego. Podobnie wypowiedział się TSUE w wyroku z 4 czerwca 2009 r. w sprawie sygn. akt C - 243/08. Powodowie zaakceptowali rozstrzygnięcie, mocą którego łącząca ich z pozwanym umowa miałaby być uznana za nieważną w całości wraz z wszystkimi konsekwencjami, jakie są z tym związane, a więc dokonaniem rozliczenia. Stwierdzenie nieważności umowy prowadziło do uwzględnienia powództwa w zakresie żądania zapłaty.

Na podstawie art. 410 § 1 k.c. po stronie powodów powstało roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia. Uwzględniając okoliczność, iż łącząca strony umowa została uznana przez Sąd za nieważną, spełnione w jej wykonaniu świadczenie obejmujące kwotę dochodzoną pozwem uznano za nienależne w rozumieniu tego przepisu. Na zasadzie art. 410 § 1 k.c. przyjęto, że zgodnie z art. 405 k.c. pozwany obowiązany był do jego zwrotu, przy czym obowiązku tego nie eliminuje fakt, iż powodowie mimo posiadania świadomości co do kwestionowanych zapisów umowy, realizowali wynikające z niej świadczenia. Zgodnie bowiem z art. 411 pkt 1 k.c. wiedza w zakresie braku obowiązku realizowania

świadczenia nie wyłącza obowiązku jego zwrotu m.in. wówczas, gdy spełnienie świadczenia nastąpiło w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Orzekając o zwrocie świadczeń nienależnych, Sąd pierwszej instancji wskazał, że co do zasady należy stosować teorię dwóch kondykcji, zgodnie z którą każda ze stron zgłasza żądanie zwrotu odrębnie, bez automatycznego kompensowania przez sąd. W myśl tej teorii każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa tylko w ramach instytucji potrącenia. Skoro powodowie dokonali wyboru i wnieśli o zasądzenie jedynie różnicy między kwotą dokonanych wpłat a kwotą otrzymaną z tytułu kredytu, zatem faktycznie zastosowanie znalazła teoria salda, chociaż uzasadnione byłoby również żądanie roszczenia zgodnie z teorią dwóch kondykcji albowiem niezależnie od trudności związanych z koniecznością każdorazowego szacowania wartości korzyści obu stron – zastosowanie teorii salda prowadziłoby do utrwalenia stanu istniejącego w wyniku spełnienia obu świadczeń, co zwłaszcza w przypadku nieważności umowy nie dałoby się pogodzić z celami zastosowania tej sankcji (ma ona wszak umożliwiać zniwelowanie prawnych i faktycznych skutków zawarcia umowy). Poza tym rozliczenie, a więc kompensacja możliwa jest jedynie poprzez złożenie przez którąkolwiek ze stron oświadczenia o potrąceniu wierzytelności. Zgodnie bowiem z art. 498 k.c. potrącenia dokonuje się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Tymczasem pozwany nie złożył oświadczenia o potrąceniu wierzytelności, stąd też powodom jako kredytobiorcom należy zwrot zapłaconych kwot z tytułu rat w wyniku zastosowania klauzul niedozwolonych. Z treści art. 405 k.c. wynika, że jeżeli dochodzi do bezpodstawnego wzbogacenia, to powstaje zawsze tyle odrębnych stosunków jednostronnie zobowiązujących, ile było stron nieważnej umowy, które na jej podstawie otrzymały jakiegokolwiek świadczenie. Przepis ten nakłada na każdego kto uzyskał przysporzenie obowiązek zwrotu, co jest źródłem stosunku prawnego jednostronnie zobowiązującego. W szczególności przepis ten nie zawiera zapisu o tym, że podmiot obowiązany powinien zwrócić korzyść z rozliczeniem tego co sam uzyskał od podmiotu uprawnionego. Jeżeli zatem na podstawie jednej nieważnej umowy dwa podmioty uzyskały korzyść majątkową to powstają dwa stosunki prawne jednostronnie zobowiązujące, które właśnie są źródłem dwóch odrębnych kondykcji. Na gruncie spraw umów powiązanych z walutą powstają: (a) stosunek prawny pomiędzy kredytobiorcą a bankiem, w którym kredytobiorca jako podmiot zobowiązany na gruncie art. 405 k.c. ma obowiązek zwrotu kapitału uzyskanego kosztem banku jako podmiotu uprawnionego na gruncie art. 405 k.c. oraz (b) stosunek prawny pomiędzy kredytobiorcą a bankiem, w którym bank jako podmiot zobowiązany na gruncie art. 405 k.c. ma obowiązek zwrotu zapłaconych rat kosztem kredytobiorcy jako podmiotu uprawnionego na gruncie art. 405 k.c. W konsekwencji bez zastosowania instytucji potrącenia nie jest możliwe skompensowanie tych dwóch odrębnych stosunków prawnych. Potrącenie zaś jest możliwe do dokonania tylko przez samego wierzyciela. Zatem bez oświadczenia woli jednego z wierzycieli Sąd nie może dokonać potrącenia. Powyższe jednocześnie dowodzi, że intencją ustawodawcy na gruncie art. 405 k.c. nie było stosowanie teorii salda (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18 i z 16.02.2021 roku w sprawie III CZP 11/20).

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów kwotę 120.678,31 złotych.

Zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia został uznany za chybiony. Roszczenia zapłaty dochodzone przez powodów mają charakter żądania zwrotu świadczeń spełnionych nienależnie w myśl art. 405 w zw. z 410 i 385¹ k.c. Świadczenia nienależne są świadczeniami bezterminowymi, do których nie znajduje zastosowania żaden *lex specialis* w zakresie przedawnienia.

Mając powyższe na uwadze, na kanwie polskiego porządku prawnego Sąd zwrócił uwagę na art. 117 i n. k.c. Ogólny termin przedawnienia został zawarty w art. 118 k.c.: „termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata.” Zauważono, że przepis ten został znowelizowany 9 lipca 2018 r. na mocy ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. Jednakże na podstawie art. 5 ust. 3 tej ustawy: „do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art.

118 i art. 125 §1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym". Zważywszy na powyższy przepis intertemporalny, do żadnej z części dochodzonych świadczeń nie może mieć zastosowanie 6 letni termin przedawnienia. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c., który reguluje początek biegu przedawnienia: „bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie." W orzecznictwie krajowym panuje utrwalony już pogląd, zgodnie z którym zdanie drugie ww. artykułu należy interpretować w ten sposób, że w przypadku roszczeń bezterminowych początek biegu terminu przedawnienia wyznacza dzień, w którym uprawniony mógł wezwać dłużnika do spełnienia świadczenia w najwcześniejszym możliwym terminie. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, dla kredytobiorcy uiszczającego nienależnie miesięczne raty termin przedawnienia zaczyna bieg wraz z datą uiszczenia każdego świadczenia, gdyż wówczas mógł wezwać do zwrotu tego świadczenia, ewentualnie po okresie koniecznym do uiszczenia świadczenia. Koresponduje to także z kolejną zasadą, w myśl której początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela, co do przysługującego mu roszczenia. Oznacza to, że weryfikuje się obiektywny stan prawny istniejący pomiędzy stronami, a konkretniej data spełnienia świadczenia nienależnego. Irrelevantna z powyższego punktu widzenia jest świadomość wierzyciela, co do nienależnego charakteru świadczenia, czy wiedzy odnośnie do możliwości wezwania do jego zwrotu.

Opisane stanowiska mają spełniać funkcję ochronną wobec dłużnika. W porządku krajowym instytucja przedawnienia chroni i stabilizuje ten porządek prawny, ograniczając sytuacje, w których uprawniony przez bardzo długi czas nie wykonuje swoich uprawnień i nie podejmuje działań w celu egzekucji swoich roszczeń. Uwzględnienie powyższej argumentacji na kanwie sporu może być krzywdzące dla konsumentów i jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Przede wszystkim powyższe zasady mają charakter generalny i abstrakcyjny, zupełnie pomijając indywidualne czynniki i okoliczności, w szczególności długość zobowiązania czy też faktyczną świadomość co do nieuczciwego charakteru warunków umownych w umowie. Należy także zwrócić uwagę, że podstawowym aktem prawnym, którego zadaniem jest ochrona konsumenta w sporze z przedsiębiorcą jest Dyrektywa 93/13. Zasadność ochrony wynikającej z niniejszej dyrektywy wiąże się z faktem, że konsument jest podmiotem słabszym w stosunku prawnym, z uwagi na brak profesjonalizmu w podejmowanej czynności prawnej, a także wobec braku doinformowania, co do wszystkich skutków dokonania danej czynności prawnej i braku możliwości wpływu na treść wzorca umownego.

W orzecznictwie unijnym szeroko odnosi się do świadomości konsumenta w aspekcie początku biegu przedawnienia. Podnosi się, że krajowe przepisy proceduralne, zgodnie z zasadą skuteczności nie mogą czynić niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym wykonywania praw przyznanych konsumentom przez przepisy prawa unijnego. Przywołano przede wszystkim wyrok TSUE z dnia 9.07.2020 r. w sprawach połączonych C-698/18 i C-699/18, w którym rozstrzygnięto kwestię terminu, od którego należy liczyć bieg przedawnienia roszczeń konsumentów kierowanych przeciwko przedsiębiorcom w związku ze stosowaniem nieuczciwych postanowień umownych. TSUE w powyższych sprawach badał m.in. czy art. 2 lit. b, art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoją one na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, które choć przewiduje, że roszczenie o stwierdzenie nieważności nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem nie podlega przedawnieniu, to ustanawia ono termin na wytoczenie powództwa mającego na celu powołanie się na skutki restytucyjne tego stwierdzenia nieważności, o ile termin ten nie będzie mniej korzystny niż terminy dotyczące podobnych środków istniejących w prawie krajowym (zasada równoważności) oraz nie uczyni wykonywania praw przyznanych przez porządek prawny Unii, w szczególności dyrektywę 93/13, praktycznie niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym (zasada skuteczności). Przenosząc rozważania powyższego wyroku na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że niemożliwym jest przyjęcie, że powodowie mieli świadomość nieuczciwego charakteru warunków umownych w momencie uiszczania każdorazowo raty kredytu. Wręcz przeciwnie, powodowie nie byli świadomi ani nie mogli być świadomi występowania w ich umowie kredytu klauzul abuzywnych aż do czasu wyroku TSUE z dnia 3.10.2019 r. w sprawie C – 260/18 w którym rozstrzygnięto sprawę polskich „frankowiczów". Powyższy wyrok był szeroko omawiany we wszystkich mediach, co skutkowało znacznym wzrostem wytoczonych powództw przeciwko bankom udzielającym wadliwych umów kredytowych. Powodowie udali się wówczas do profesjonalnego prawnika, specjalizującego się w dochodzeniu roszczeń z tytułu

występowania klauzul abuzywnych w umowach kredytów indeksowanych i denominowanych w walucie obcej. Po analizie umowy kredytowej i konsultacji uzyskali oni wiedzę o nieuczciwym charakterze warunków tej umowy. Oznacza to, że dzień 3.10.2019 r. jest pierwszym dniem, w którym powodowie mogli racjonalnie rzecz biorąc posiadać wiedzę o nieuczciwym charakterze warunków umownych. Z powyższym koresponduje także orzecznictwo Sądu Najwyższego, który zauważalną linię orzeczniczą wykształcił dopiero w 2019 r. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.04.2019r., sygn. akt III CSK 159/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09.05.2019r., sygn. akt I CSK 242/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2019r., sygn. akt V CSK 382/18). Podsumowując, zasadnym jest uwzględnienie żądania zapłaty w całości, tj. za cały dotychczasowy okres kredytowania, gdyż kredytobiorcy nie posiadali wiedzy ani racjonalnie rzecz biorąc nie mogli posiadać wiedzy o nieuczciwym charakterze warunków w ich umowie (zasada skuteczności), dyrektywa przewiduje pełną ochronę konsumentów, w tym także w zakresie uprawnienia restytucyjnego wynikającego z występowania nieuczciwego warunku umownego, konsumenci nie mogą być gorzej traktowani od przedsiębiorcy, który przygotował wadliwy wzorzec umowy zawierający klauzule abuzywne, odmienne rozwiązanie naruszałoby zasady współzycia społecznego, a także unijny porządek prawny.

Roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego ma charakter bezterminowy, a co za tym idzie staje się wymagalne na zasadach określonych w art. 455 k.c., tj. niezwłocznie po doręczeniu wezwania do zapłaty. W realiach sprawy rolę wezwania do zapłaty stanowił pozew z 13.11.2020 roku /k. 95/. Wobec tego od daty doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej, tj. 11 stycznia 2021 r. /k. 105/ należały się powodom odsetki ustawowe. W pozostałym zakresie powództwo obejmujące żądanie odsetek zostało oddalone, albowiem w reklamacji złożonej przez powodów nie określono wysokości żądanego świadczenia, by można uznać od daty doręczenia reklamacji wymagalność roszczenia pieniężnego.

Nadto Sąd Okręgowy zasądził roszczenie na rzecz powodów, lecz nie w sposób solidarny albowiem powodowie nie są wierzycielami solidarnymi banku.

Powodowie wystąpili z roszczeniem głównym i ewentualnym. Zasadą jest, iż w przypadku uwzględnienia roszczenia zgłoszonego na pierwszym miejscu, Sąd jest zwolniony z obowiązku dokonywania oceny zasadności roszczenia ewentualnego.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c. i zasądzono całość kosztów procesu od pozwanego na rzecz powodów. Z koeli o nieuiszczonych kosztach orzeczono na mocy art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok Sądu pierwszej instancji został zaskarżony przez pozwanego w części, w jakiej powództwo zostało uwzględnione (pkt 1 i 2), a nadto zakwestionował rozstrzygnięcie o kosztach procesu (pkt 4).

W apelacji sformułowano następujące zarzuty:

I) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania przez brak poszanowania zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c. odzwierciedlającej się m. in. przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a także w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania (błędy w poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach zostały szczegółowo opisane w apelacji);

II) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

a) art. 235² §1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. polegające na bezpodstawnym oddaleniu przez Sąd I instancji wniosków dowodowych pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości i ekonomii ze specjalnością w zakresie rynków walutowych na okoliczności szczegółowo opisane w apelacji;

b) art. 233 k.p.c. przez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji bezwarunkowe przyjęcie za podstawę wyroku stanowiska powodów, co do braku jakichkolwiek wyjaśnień banku, do nieważności umowy i uznania spornych postanowień umownych jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszającymi interes konsumenta, sprzecznych z istotą stosunku zobowiązaniowego i naruszających równowagę kontraktową stron

- przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że naruszenie równowagi kontraktowej, przejawiającej się w zastrzeżeniu na rzecz pozwanego prawa ustalania kursów walut w tabelach kursowych jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta

- pominięcie zawartego we wniosku oświadczenia powodów, że mają świadomość ryzyka związanego z kredytami zaciąganyymi w walucie wymiennej

c) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 162 §1 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego zgodnie z wnioskiem dowodowym pozwanego;

III) naruszenie prawa materialnego:

- art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe przez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że po stronie pozwanego nastąpiło naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego, a w konsekwencji przekroczenie granic swobody umów skutkująca nieważnością czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą

- art. 358 §2 k.c. przez jego niezastosowanie - w sytuacji, gdy przepis ten stanowi normę prawną o charakterze dyspozytywnym, który winien mieć zastosowanie w związku ze stwierdzeniem abuzywności postanowień umownych odnoszących się do Tabel kursowych banku w celu utrzymania bytu prawnego umowy

- art. 385¹ §1 k.c. polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu skutkującym uznaniem, że ustalanie przez bank kursów waluty w oparciu tylko o znane sobie kryteria, bez wskazania mechanizmu ich ustalenia i dania konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń z tego płynących, w sposób oczywisty sprzeczny jest z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta

- art. 385¹ §1 zdanie drugie k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż na gruncie niniejszej sprawy sporne postanowienia zostały sformułowane przez pozwanego w sposób niejednoznaczny.

W oparciu o wyżej przedstawione zarzuty pozwany bank wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz za obie instancje ewentualnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego na swoją rzecz.

Ponadto w toku postępowania apelacyjnego pozwany podniósł zarzut zatrzymania z uwagi na złożone powodom oświadczenia o wezwaniu do zapłaty kwoty 207.304,38 złotych i skorzystaniu z prawa zatrzymania. Oświadczenia zostały złożone przez umocowanego pełnomocnika i doręczone powodom w dniu 24 lutego 2023 roku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Podniesione w apelacji zarzuty nie mogły odnieść skutku.

W apelacji zawarto zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak również materialnego. W tej sytuacji w pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą się przelożyć na ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę orzekania w sprawie. Natomiast ocena trafności zastosowania i wykładni prawa materialnego jest możliwa dopiero wówczas, gdy w niewadliwy sposób został

ustalony stan faktyczny. Oczywistym jest także, że Sąd odwoławczy nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego, a oceny w tym zakresie dokonuje z urzędu.

Zawarty w apelacji zarzut uchybienia art. 233 k.p.c. (bez wskazania jednostki redakcyjnej) w istocie nie został skonstruowany w prawidłowy sposób. Formułując zarzut odnoszący się do błędów w ocenie materiału dowodowego (naruszenie art. 233 §1 k.p.c.), konieczne jest wskazanie, który dowód został nieprawidłowo oceniony przez niezasadne danie mu wiary czy przypisanie mocy dowodowej bądź też przez bezpodstawną odmowę obdarzenia go przymiotem wiarygodności, czy mocy dowodowej. Tymczasem przedstawione w apelacji uzasadnienie tego zarzutu, aczkolwiek bardzo rozbudowane, w istocie stanowi przede wszystkim wyraz kontestowania ocen prawnych Sądu pierwszej instancji, dotyczących zakwalifikowania określonych postanowień umowy jako klauzul niedozwolonych oraz podstaw tego rodzaju wniosku i jego konsekwencji dla ważności umowy. Oceny prawne należą do sfery stosowania prawa materialnego, a zatem kwestionowanie ich na płaszczyźnie stosowania prawa procesowego nie może odnieść żadnego skutku. Wobec tego ocena skuteczności oświadczeń złożonych przez powodów odnośnie do poinformowania ich o ryzykach związanych z zawieraną umową nie przynależy do sfery stosowania prawa procesowego, podobnie jak kwestia oceny abuzywności postanowień umownych oraz skutków ich usunięcia z umowy (uznania za niewiążące dla stron). Podkreślenia też wymaga, że oceny, czy dany zapis umowy stanowi klauzulę niedozwoloną dokonuje się na moment jej zawarcia, o czym stanowi wprost art. 385² k.c. Przywołany przepis nakazuje brać pod uwagę treść umowy, okoliczności jej zawarcia oraz umowy pozostającej w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny. Wynika stąd jednoznacznie, że sposób wykonania umowy nie ma znaczenia. Z tego względu nie było przydatne w sprawie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości i ekonomii ze specjalnością w zakresie rynków walutowych, która to opinia nie mogła dostarczyć informacji o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem dowodem tym pozwany zmierzał przede wszystkim do wykazania sposobu wykonywania umowy. Z tej przyczyny za niezasadny musi być uznany zarzut naruszenia art. 235²§1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 w zw. z art. 278 §1 k.p.c., a rozpoznanie postanowienia dowodowego w trybie art. 380 k.p.c. nie daje podstaw do stwierdzenia jego wadliwości. Ponowienie tego wniosku w apelacji musiało skutkować jego pominięciem w oparciu o art. 235²§1 pkt 5 k.p.c., gdyż jego przeprowadzenie prowadziłoby jedynie do niezasadnego wydłużenia postępowania.

Nie ma także podstaw do uznania, iż nastąpiła sprzeczność między poczynionymi przez Sąd ustaleniami a wymową dowodów przeprowadzonych w sprawie, czy też Sąd pierwszej instancji zaniechał poczynienia ustaleń faktów, które były istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a wynikały z przeprowadzonych dowodów. Nie ulega wątpliwości, że powodowie byli zainteresowani uzyskaniem kredytu, z którego środki miały posłużyć im na sfinansowanie wydatków związanych z budową domu. Zgodnie z zamiarem stron, środki z kredytu (po przeliczeniu na złote) zostały w transzach wypłacone powodom, którzy byli zainteresowani w uzyskaniu złotych z uwagi na realizowaną budowę domu. Powodowie zdecydowali się na oferowany im kredyt we CHF działając w zaufaniu do doradcy, który zapewniał o korzyściach płynących z zawarcia tego rodzaju umowy. Świadek A. S. (1) potwierdziła, że atrakcyjność tego rodzaju kredytu polegała na niższej racie kredytu w stosunku do kredytu złotowego. Wskazania także wymaga, że wbrew zarzutowi apelującego, dowód z zeznań przesłuchanych świadków A. D. i A. S. (1) nie dawał podstaw do ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Świadkowie nie przypominali sobie okoliczności i przebiegu zawarcia tej konkretnej umowy, a znaczenie mają tylko te fakty, a nie twierdzenie o istnieniu procedur, gdy nie ma pewności, że faktycznie zostały dochowane. Istotne jest jakie informacje zostały przekazane konsumentowi przed zawarciem analizowanej umowy. Zarzuty podniesione przez pozwanego w rzeczywistości stanowią po części polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu, a częściowo forsują oceny prawne apelującego banku. Podkreślenia też wymaga, że podnoszone przez apelującego okoliczności miały posłużyć dostarczeniu argumentów przeciwko przyjęciu, że postanowienia przeliczeniowe odsyłające do tabeli kursów walut pozwanego banku były niedozwolone, bowiem w istocie bank nie kształtował kursów walut w sposób dowolny, oderwany od realiów rynkowych i nie doszło do rażącego naruszenia interesów powodów jako konsumentów. Zatem oferowane przez pozwanego dowody miały przede wszystkim zobrazować sposób wykonywania umowy, gdy tymczasem – jak już zwrócono uwagę wyżej - oceny, czy dany zapis umowy stanowi klauzulę niedozwoloną dokonuje się na moment jej zawarcia, o czym stanowi przywołany już art. 385² k.c.

Podsumowując należy wskazać, że wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym. Podkreślenia wymaga, że fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy nie były w rzeczywistości między stronami sporne, a wynikały głównie z treści nie kwestionowanych dokumentów. Nie było wszak sporu, co do faktu zawarcia przez strony określonej treści umowy kredytu, ani sposobu jej wykonywania przez strony (w kontekście zgłoszonego żądania zwrotu świadczeń nienależnych). Wobec tego Sąd odwoławczy podziela ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ich powielanie. Ustalenia te były wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Apelacyjny podziela również ocenę prawną przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu podważanego wyroku w zakresie odnoszącym się do oceny skutków prawnych zamieszczenia w umowie klauzul niedozwolonych. Sąd odwoławczy aprobuje konkluzję o upadku umowy łączącej strony jako konsekwencję wyeliminowania z niej postanowień uznanych za niedozwolone. We wskazanym zakresie zarzuty apelacji koncentrują się wokół dwóch kwestii: czy zawarta przez strony umowa kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny zawiera klauzule niedozwolone, a jeżeli tak – to jakie konsekwencje dla bytu tej umowy ma usunięcie klauzul uznanych za niedozwolone, co wymaga także rozważenia występowania w porządku prawnym przepisów dyspozytywnych, którymi będzie można zastąpić klauzule abuzywne.

Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że powodowie mieli interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu ustalenia, że wiążąca ich z kredytodawcą umowa kredytu udzielonego w walucie wymienialnej jest nieważna. Sąd pierwszej instancji nie wyartykułował w tym zakresie swojego poglądu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tym niemniej uwzględnienie żądania ustalenia nieważności umowy świadczy, iż kwestia ta musiała znaleźć się w polu widzenia Sądu, który musiał uznać, że powodowie mają interes prawny w takim ustaleniu. W rozpoznawanej sprawie dokonane ustalenie usuwa niepewność, co do stosunku, który miał łączyć strony jeszcze przez wiele lat (do 2047 r.), a nadto daje podstawę do dokonania dalszych rozliczeń, rozstrzyga kwestię ustanowionych zabezpieczeń (w tym hipoteki). Wskazanego skutku nie można byłoby osiągnąć w sytuacji, gdyby jedynie doszło do zasądzenia świadczenia, a ocena ważności umowy zostałaby dokonana przesłankowo. Zatem powodowie bez wątplenia mają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w ustaleniu nieważności umowy kredytu, jaka łączy ich z pozwanym bankiem.

Za prawidłowy należy uznać wniosek Sądu pierwszej, wysnuty w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, że powodom przysługuje przymiot konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c., skoro kredyt został zaciągnięty przez powodów z przeznaczeniem na ukończenie budowy domu mieszkalnego.

Należy zgodzić się z oceną Sądu Okręgowego, że zakwestionowane postanowienia odsyłające przy przeliczeniach wysokości kapitału i poszczególnych rat ze złotych na walutę obcą (CHF) i odwrotnie do tabel kursowych, obowiązujących w pozwanym banku, są abuzywne. Sąd pierwszej instancji wskazał w uzasadnieniu kwestionowane postanowienia, które zostały zawarte w § 5 ust. 4, § 13 ust. 7 części ogólnej umowy o kredyt. Nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu tych zapisów umowy i wystarczy wskazać, że przy dokonywaniu przeliczenia kwoty kredytu oraz rat postanowienia odsyłają do odpowiedniego kursu (kupna albo sprzedaży) waluty obcej według Tabeli kursów obowiązującej w Banku w dniu wypłaty bądź wpłaty środków i dokonywania przeliczeń kursowych. Innymi słowy umowa w przypadku dokonywania przeliczeń z CHF na PLN i odwrotnie odsyła do Tabeli kursów obowiązującej w Banku (sprecyzowano jedynie z jakiego dnia tabelę chodzi). W umowie nie określono żadnych mechanizmów ustalania kursu waluty, stosowanych przez bank.

W tej sytuacji brak szczegółowych elementów pozwalających kredytobiorcom na określenie i weryfikację wysokości kursu waluty obcej tworzy istotną niejasność co do tego, w jakim stopniu stosowany przez bank spread walutowy spełnia wyłącznie funkcję waloryzacyjną, a w jakim stopniu pozwala także na osiągnięcie przez banki dodatkowego wynagrodzenia, obok innych klasycznych jego postaci, tj. odsetek kapitałowych i prowizji. Dlatego też za niedozwolone należy uznać postanowienie, w którym wskazano jedynie termin ustalania kursu waluty przejętego do rozliczeń spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, a nie określono sposobu ustalania tego kursu. Skoro Bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie

denominacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumenta, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy bowiem uznać wprowadzenie do umowy klauzul godzących w równowagę kontraktową. Postanowienie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Z kolei rażące naruszenie interesów konsumenta polega na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na jego niekorzyść, co pogarsza jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2022 r., wydanego w sprawie sygn. akt II CSKP 364/22). Oba wskazane kryteria muszą być spełnione łącznie, aby można było uznać klauzulę umowną za abuzywną. Wbrew stanowisku apelującego, kwestionowane postanowienia umowne spełniają oba powyższe kryteria. W wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie, co do konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny w tym zakresie jest określany jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. Pozwany wywodził, że dopełnił tego obowiązku, ponieważ powodowie zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu wyrażonego w CHF, a nadto znali ryzyko kursowe związane z wahaniami kursu waluty i byli świadomi tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość ich zobowiązań wobec kredytodawcy, co ma wynikać z podpisanego oświadczenia. Niemniej, decyzja powodów o zaciągnięciu kredytu wyrażonego w CHF, czy treść takich oświadczeń odnoszących się do ryzyka kursowego nie mogły zostać uznane za wystarczające dla przyjęcia, że bank należycie wypełnił obowiązek informacyjny. Wskazywany przez pozwanego zakres przekazanych powodom informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał powodom granic potencjalnego wzrostu zadłużenia, co w niezbity sposób wynika z zeznań powodów. W tego rodzaju sprawach banki bronią się argumentem, że także one – pomimo profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności – nie mogły przewidzieć tak znacznego wzrostu kursu waluty. W tej sytuacji proponowanie konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Niezależnie od tego było to nieuczciwe. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu CHF, oceniany przez pryzmat stanu z dnia zawarcia umowy, wyklucza przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego, mogący nawet prowadzić do ich bankructwa. Ponadto bank także nie wykazał się należyłą dbałością o własne interesy, skoro nie rozważył należycie ryzyka związanego z możliwą niewypłacalnością kredytobiorców. Dokonując oceny zdolności kredytowej konsumentów winien bowiem brać pod uwagę możliwy (znaczny) wzrost ich zobowiązań. W wielu przypadkach okazywało się, że taki sposób ukształtowania zobowiązań kredytobiorców skutkowało obciążeniem ich zobowiązaniami, których wysokość znacząco wykraczała poza ich możliwości płatnicze. Ważąc na powyższe konkluzje Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie są zasadne zarzuty apelacji skierowane przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, iż zawarte w umowie postanowienia dotyczące dokonywanych przeliczeń rażąco naruszają interesy powodów jako konsumentów i są nieuczciwe. Przedstawiona w apelacji argumentacja w rzeczywistości ma charakter polemiczny. Nie można też twierdzić, że powodowie w istocie zaciągnęli kredyt w walucie obcej, co miałyby być zgodne z ich intencją. Nie ma wątpliwości, że powodowie z uzyskanych z kredytu środków sfinansowali dokończenie budowy domu w Polsce i płatność nastąpiła w złotych, co już podniesiono wyżej. Tym samym powodowie nie potrzebowali w celu zrealizowania celu umowy kredytu franków szwajcarskich, a co nie mniej istotne – z zapisów umowy wynikało, że na sfinansowanie zobowiązań w Rzeczypospolitej

Polskiej kredyt wypłacany jest w złotych (§5 pkt 3 umowy). Oznacza to, że waluta obca została wprowadzona do umowy w celu zastosowania mechanizmu waloryzacji. Jak już zaznaczono powyżej, przy dokonywaniu przeliczeń umowa odsyłała do tabel kursowych banku, bez sprecyzowania sposobu ustalania kursu walut zamieszczanych w tych tabelach.

Nie można pominąć zmian dokonanych w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984), które wprowadziły w prawie bankowym nowe przepisy: art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz ust. 3 i art. 75b, mające zastosowanie także do umów zawartych przed wejściem w życie wspomnianej ustawy w odniesieniu do niespłaconej jeszcze części kredytu (art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r.), określające w jaki sposób mogą być dokonane zmiany w zawartej i wykonywanej już umowie kredytowej. W wyniku tej ustawy do prawa bankowego został wprowadzony art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu.

Z wprowadzonej zmiany wynika przede wszystkim, że możliwym jest szczegółowe określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut przez bank. Nie zmienia to jednak faktu, że w zapisach części ogólnej umowy nie przedstawiono powodów jako kredytobiorcom tego sposobu, pozbawiając ich tym samym możliwości jakiegokolwiek kontroli i oceny wysokości swojego zobowiązania wobec banku. Jak już zaznaczono, nie ma wątpliwości, iż w umowie poprzestano na odwołaniu się do tabel kursów walut obowiązujących w banku w dniu wypłaty kredytu/spłaty rat. Niewskazanie mechanizmu ustalania kursu walut, brak jakiegokolwiek odniesienia do cen rynkowych czy chociażby kursów ustalanych przez NBP, sprawia iż powodowie w zakresie kształtowania wysokości ich zobowiązań wobec banku byli całkowicie zdani na arbitralne decyzje kredytodawcy. Można jedynie powtórzyć, że tego rodzaju uregulowanie jest nie tylko sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale także rażąco narusza interesy kredytobiorców jako konsumentów. Stosowanie spreadu powoduje, że już w dacie otrzymania kredytu konsument ma obowiązek jego zwrotu w wyższej wysokości, co niewątpliwie stanowi dodatkową korzyść uzyskaną kosztem kredytobiorcy, który w dodatku w żaden sposób nie jest w stanie oszacować wielkości tej różnicy, będącej wyłącznie wynikiem kursów ustalanych jednostronnie i arbitralnie przez bank.

Ponownie podkreślenia wymaga, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ §1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., sygn. akt III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2). Z tej przyczyny okoliczności powstałe po zawarciu umowy w ogóle nie mogą mieć znaczenia dla oceny nieuczciwego charakteru postanowienia. Zaznaczenia wymaga, że nawet fakt, iż oceniane postanowienie nie zostało wykonane nie może wykluczyć ustalenia, że jest ono abuzywne, gdyż wymaga tego potrzeba zagwarantowania skutku odstrasającego wskazanego w art. 7 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Za ugruntowane już należy uznać stanowisko, iż klauzule przeliczeniowe dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu denominowanego do waluty obcej. Klauzule te nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co pozwala na ich zakwalifikowanie jako abuzywnych, skoro już uprzednio wskazano na ich sprzeczność z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie interesów konsumentów (kredytobiorców). Postanowienia te niewątpliwie nie były uzgodnione z powodami indywidualnie, gdyż zostały one zawarte w części ogólnej umowy, stanowiącej wzorzec.

Skutkiem uznania wskazanych wyżej postanowień zawartych w części ogólnej umowy o kredyt mieszkaniowy za abuzywne jest uznanie, iż nie wiążą one stron, a to zgodnie z art. 385¹ §1 k.c. Konsekwencją tego „wyeliminowania” postanowień niedozwolonych z umowy powinno być ich zastąpienie przepisami dyspozytywnymi. W polskim porządku prawnym brak jest jednak przepisów dyspozytywnych, którymi można by było uzupełnić „luki” w umowie zawartej przez strony, a powstałe w wyniku usunięcia postanowień niedozwolonych według stanu na datę jej zawarcia. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, w wyroku z dnia 3 października 2019 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), stanowczo wypowiedział się

przeciwko „wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę”. Zatem Sąd nie jest uprawniony do kreowania postanowień umownych, które mogłyby zastąpić niedozwolone klauzule. Regulacja dotycząca skutków zamieszczenia w umowie postanowień abuzywnych jednoznacznie wskazuje jedynie na możliwość ich zastąpienia przepisami dyspozytywnymi. Takie rozwiązanie gwarantuje właściwą ochronę praw konsumenta. Chodzi bowiem o uzyskanie efektu odstrasającego, którego osiągnięcie jest możliwe wówczas, gdy postanowienia abuzywne zostaną wyeliminowane, a nie zrekonstruowane przez Sąd w oparciu o zasady słuszności, czy poszukiwanie przepisów per analogiam. Wbrew zarzutowi apelacji nie ma też podstaw do zastosowania w sprawie art. 358 §2 k.c., gdyż – jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji – przepis ten wszedł w życie dopiero po podpisaniu przedmiotowej umowy.

W rozpoznawanej sprawie powodowie w oczywisty sposób nie akceptują postanowień abuzywnych, skoro z powołaniem na te właśnie postanowienia skonstruowali swoje powództwo i domagali się ustalenia nieważności zawartej umowy. Skoro po usunięciu klauzul abuzywnych, nie można wypełnić tak powstałej w umowie luki, to cała umowa nie może ważnie wiązać stron i upada. Zakwestionowane postanowienia kształtują bowiem nie tylko wysokość zobowiązań powodów, ale także wysokość wypłaconego im kredytu. W konsekwencji nie mogły odnieść skutku sformułowane w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, a rozstrzygnięcie dotyczące stwierdzenia nieważności umowy należy uznać za zasadne (choć w *verba legis* należało ustalić nieistnienie określonego stosunku zobowiązaniowego).

Skutkiem uznania upadku umowy było zasądzenie dochodzonej przez powodów należności w oparciu o art. 410 §1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd odwoławczy akceptuje przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji teorię dwóch kondykcji, zgodnie z którą roszczenie każdej ze stron nieważnej umowy o zwrot spełnionych przez nie nienależnie świadczeń traktuje się jako roszczenia niezależne od siebie. Każda ze stron jest zobowiązana do zwrotu uzyskanego nienależnie świadczenia na mocy odrębnych jednostronnie zobowiązujących stosunków prawnych. Wzajemne rozliczenie możliwe jest jedynie w drodze potrącenia. Powodowie jako kredytobiorcy zobowiązani są więc do zwrotu otrzymanego kapitału, natomiast pozwany jako kredytodawca zobowiązany jest do zwrotu sumy spłaconych rat. Pozwany w toku procesu nie dokonał potrącenia swojej wierzytelności z wierzytelnością powodów. W tej sytuacji powodom przysługuje roszczenie kondykcyjne w wysokości sumy uiszczonych przez nich rat kapitałowo-odsetkowych, jednakże Sąd nie jest uprawniony do wyjścia ponad żądanie powodów zawarte w pozwie, dlatego zasądzeniu podlegała jedynie dochodzona kwota.

Nie miał także słuszności pozwany podnosząc, że roszczenie powodów uległo w części przedawnieniu. Dopiero wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym zakładającym trwałą bezskuteczność (nieważność) całej umowy, może być uznane za dorozumianą odmowę potwierdzenia klauzuli i akceptację konsekwencji upadku umowy, prowadzącą do jej trwałej bezskuteczności (nieważności). W okolicznościach tej sprawy stan taki należy wiązać z wniesieniem pozwu, a zatem roszczenie restytucyjne powodów nie uległo przedawnieniu. Sąd Okręgowy również doszedł do wniosku, że roszczenie powodów nie jest przedawnione, jednakże na poparcie swojego stanowiska przedstawił inną argumentację.

Sąd odwoławczy zdecydował się na dokonanie korekty w zakresie określenia początkowej daty naliczenia ustawowych odsetek za opóźnienie od zasądanego świadczenia pieniężnego (art. 481 §1 i §2 k.c.). Jak trafnie wyjaśnił Sąd Okręgowy, roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego ma charakter bezterminowy, a co za tym idzie staje się wymagalne na zasadach określonych w art. 455 k.c., tj. niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od daty doręczenia pozwanemu pozwu. Tymczasem pozwany pozostaje w opóźnieniu od dnia następnego po doręczeniu mu odpisu pozwu (co nastąpiło w dniu 11 stycznia 2021 r. k. 105 akt), dlatego ustawowe odsetki należą się od dnia 12 stycznia 2021 roku. Zmiana wyroku w tym zakresie nastąpiła w oparciu o art. 386 §1 k.p.c.

Ponadto na etapie postępowania apelacyjnego pozwany skutecznie skorzystał z uprawnienia do podniesienia zarzutu zatrzymania, który został uwzględniony przez Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z art. 496 k.c. skorzystanie z prawa zatrzymania dotyczy zwrotu świadczeń wzajemnych (art. 487 § 2 k.c.) i jest uzależnione od łącznego spełnienia dwóch przesłanek – strony muszą być zobowiązane do wzajemnych świadczeń, a druga strona wezwała do zwrotu spełnionego świadczenia. Prawo zatrzymania zostało pomyślane jako środek zabezpieczenia służący do uzyskania pewności, że druga strona również dokona zwrotu świadczenia. Wzajemność umowy kredytowej początkowo wzbudzała wątpliwości, w szczególności zwracano uwagę, że skoro kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu kredytu wraz z odsetkami i prowizją (art. 69 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe), to umowa taka nie ma charakteru umowy wzajemnej. Obecnie jednak przeważający jest pogląd, zgodnie z którym świadczenie przez kredytobiorcę z tytułu odsetek i prowizji jest odpowiednikiem świadczenia banku (wyroki Sądu Najwyższego z 7 marca 2017 r.; sygn. akt II CSK 281/16 i z 7 kwietnia 2011 r.; sygn. akt IV CSK 422/10), co oznacza przydanie umowie kredytu charakteru wzajemnej. Pozwany udokumentował, że złożył powodowi skuteczne materialnoprawne oświadczenia obejmujące zarzut zatrzymania, żądając wzajemnie zwrotu nienależnego wypłaconego im świadczenia w wysokości 207.304,38 złotych. Powodowie nie zakwestionowali wysokości wskazanej kwoty, którą pozwany wskazał po sprostowaniu wcześniejszego wezwania. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny uwzględniając zarzut zatrzymania uzależnił wykonanie objętego nim świadczenia od jednoczesnego zaoferowania przez powodów na rzecz pozwanego kwoty 207.304,38 złotych albo od zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty. Sąd odwoławczy uznał za dopuszczalne podniesienie zarzutu zatrzymania pomimo dalszego kwestionowania przez pozwanego zasadności żądanego od niego świadczenia, bowiem należy go rozumieć w ten sposób, że w przypadku uznania zasadności roszczenia dochodzonego przez powodów, w dalszej kolejności należy rozważyć podniesiony zarzut zatrzymania. Nie można odmówić pozwanemu prawa do zabezpieczenia własnego roszczenia, zwłaszcza że w wyniku ustalenia nieważności umowy kredytu upadają inne zabezpieczenia (np. hipoteka). Ochrona konsumenta jest pomyślana w ten sposób, aby zachować równowagę między stronami umowy, a nie aby stawiać konsumenta w uprzywilejowanej pozycji. Powodowie muszą liczyć się z obowiązkiem zwrotu tego, co sami uzyskali od banku w wykonaniu umowy uznanej ostatecznie za nieważną. Istnienie takiego roszczenia po stronie banku stanowiło istotę udzielanej im informacji i zostało przez nich zaakceptowane.

Skutkiem uwzględnienia zarzutu zatrzymania jest także wyłączenie opóźnienia w spełnieniu zasądzonego świadczenia za okres od dnia doręczenia oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania (wyrok SN z 31 stycznia 2002 r., IV CKN 651/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 155, z glosą M.H. Kozińskiego, PS 2003, nr 10, s. 127, oraz z omówieniem Z. Strusa, Przegląd orzecznictwa, Palestra 2002, nr 9–10, s. 191 i W. Robaczyńskiego, Przegląd orzecznictwa, PS 2005, nr 11–12, s. 223). W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznacza to, że zasądzone zaskarżonym wyrokiem odsetki ustawowe za opóźnienie mogą zostać naliczone tylko za okres do 24 lutego 2023 r., ponieważ oświadczenie pozwanego obejmujące zarzut zatrzymania zostało doręczone powodowi właśnie 24 lutego 2023 r. (k. 606 i 607 akt). W konsekwencji żądanie ustawowych odsetek za opóźnienie w części podlegało oddaleniu, a zmiana wyroku w tym zakresie nastąpiła na podstawie art. 386 §1 k.p.c.

Wyrok Sądu pierwszej instancji w zasadniczej części stanowił wynik prawidłowych ustaleń i właściwej oceny prawnej. W konsekwencji dalej idąca apelacja pozwanego, jako niezasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 §1¹ k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c. Powodowie ulegli jedynie w nieznacznej części odnośnie do żądania odsetkowego. Zasądzone na rzecz powodów koszty obejmują wynagrodzenie pełnomocnika, którego wysokość została określona zgodnie z §2 pkt. 6 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

SSA Anna Bohdziewicz